



Pogłoski, jakie pojawiły się na giełdzie, jakoby br. Banffy podał się do dymusji a miejsce jego miał zająć Koloman Szell, są zupełnie nieuzasadnione.

**Wiedeń**, 25 stycznia. Dzienniki donoszą jednomyślnie z Pesztu, że Szell otrzymał formalny nakaz działać równoległe z br. Banffym i dyssydentami liberalnymi.

Szell przez dyssydentów poczynił propozycje opozycji.

*N. Fr. Presse* podaje propozycje Szella, wedle których traktat handlowo-cłowy na być przedłużony do r. 1903.

**Budapeszt**, 25 stycznia. Półurzędowo stwierdzają, że powołanie Kolomana Szella do Wiednia nastąpiło na propozycję Banffy'ego. Zaprojektowane przez Szella modyfikacje warunków kompromisowych co do sprawy ugody, zostały przez kręg przyjęte. Teraz będzie Szell popierał Banffy'ego w usiłowaniu, zmierzającym do uzdrowienia sytuacji parlamentarnej.

**Budapeszt**, 25 stycznia. Ministrowie Banffy, Lukacs i Fejervary udzielili wczoraj przedstawicielom zjednoczonej opozycji odpowiedzi rządu na warunki kompromisowe opozycji.

**Budapeszt**, 25 stycznia. *Pester Lloyd* wyraża przekonanie, że dzięki zaprojektowanym przez Kolomana Szella modyfikacjom warunków kompromisowych, usunięta została największa trudność.

Z dobrze poinformowanej strony zapewniają, że Banffy ustąpi, skoro tylko zostaną uchwalone prowizorya, przedłożenie o kontyngencji rekrutów i zmiana regulaminu Izby.

Nie wierzą tu, aby Szell miał być jego następcą.

### Z Sejmu pruskiego.

**Berlin**, 25 stycznia. Izba posłów prowadziła wczoraj w dalszym ciągu rozprawę nad etatem. Br. Zedlitz (wolnokonserwatywny) oświadcza, że jego stronnictwo będzie zawsze popierało rząd, gdy on będzie z siłą i energią zwalczał dążenia, zmierzające do oderwania części monarchii.

Prezes Koła polskiego Motty stwierdza, że rząd pruski wobec reprezentacji ludu, publicznie przyznaje się do tego, iż zwalcza część swoich poddanych. Mowca stwierdza ten fakt nie tylko wobec kraju, ale wobec całego cywilizowanego świata.

P. Standy (konserw.) odpowiada Motty'emu, że dopóki Polacy nie uznają bez żadnych zastrzeżeń swej przynależności do Prus, dopóty nie mogą dziwić się brakowi zaufania do nich.

Minister Micquel powiada, że o wytepieniu polskiej mowy ojczystej nikt nie myśli. Znajomość dwóch języków w dystrykcie granicznym jest tak korzystna pod względem ekonomicznym, że byłoby dobrze, gdyby tamtejsi Niemcy rozumieli także po polsku. Ale Prusy raczej wyleją ostatnią kroplę krwi, aniżeli pozwolą na to, by owe dystrykty przeszły pod obce panowanie.

P. Richter (wolnom. stronnictwo ludowe) mówi raz jeszcze o wydalaniu i powiada, że gdyby podobne środki miały przynieść przeciwny skutek, aniżeli ten, jaki zamierzono przez nie osiągnąć, to szkody, przez to zrażone, będą tem dotkliwsze. Tak potężne państwo, jak niemieckie, może zaiste garście Duńczyków i Polaków dać równość i sprawiedliwość. Dokąd to jednak prowadzi, gdy jedna strona Izby zarzuca drugiej brak poczucia narodowego — to widać w innych parlamentach.

Po tych mowach przekazano etat komisji budżetowej.

### Sprawa brunswicka.

**Hanower**, 25 stycznia. Cesarz Wilhelm był obecny paradzie wojsk X. korpusu, przyczem odczytano rozkaz do armii, w którym cesarz przypomina pełną chwałę przeszłość rozwiązanej armii hanowerskiej i zarządza wcielenie części dawnych wojsk do X. korpusu armii pruskiej.

Następnie odbył się obiad, podczas którego wygłosił cesarz mowę do oficerów. Wspomniał w niej o słynnych bitwach z lat 1870/71 i wznosił toast na cześć X. korpusu armii. Komendant korpusu podziękował cesarzowi i wznosił okrzyk na jego cześć.

### Z parlamentu francuskiego.

**Paryż**, 25 stycznia. Izba posłów ukończyła wczoraj rozprawę ogólną nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych i przystąpiła do rozprawy szczegółowej, w której odrzuciła zwalczany przez ministra spraw zagranicznych dodatek, zawierający żądanie zwinięcia ambasady francuskiej przy Watykanie.

### Sprawa rozbrojenia.

**Petersburg**, 25 stycznia. Okólnik, przesłany przedstawicielom obcych mocarstw w sprawie projektu rozbrojenia, stwierdza, że pomimo sympatycznego przyjęcia pierwszego w tej sprawie zawiadomienia, zarówno ze strony rządów państw, jak i wszystkich klas społecznych całego świata, przecież niektóre państwa przystąpiły do nowych uzbrojeń, a nawet starają się powiększyć swoje siły zbrojne.

Pomimo tego rząd carski jest zdania, że można obecnie zainicjować tymczasową wymianę myśli między państwami w tej sprawie, celem położenia końca wzrostowi sił na lądzie i morzu, oraz zapobieżenia ewentualnym konfliktom z bronią w rękę, a to zapomocą środków pokojowych, któremi rozporządza międzynarodowa dyplomacja.

(Z kolei podaje okólnik znane już naszym czytelnikom z ogłoszenia ich w *Polit. Corr.* zasadnicze

punkty programu obrad, który miały być przedłożony zebrać się mającej konferencji. *Przyp. Red.*)

Jako oczywiste zaznacza okólnik, iż wykluczone będą bezwarunkowo wszystkie kwestie, które dotyczą politycznych wzajemnych stosunków państw, oraz położenia rzeczy, stworzonego przez traktaty.

Wreszcie podnosi okólnik, że car uważa za korzystniejsze, ażeby konferencja nie zebrała się w stolicy jednego z wielkich państw.

**Petersburg**, 25 stycznia. W kołach oficjalnych stwierdzają, że żaden gabinet nie podniósł jakichbądź zasadniczych zarzutów przeciw programowi projektowanej konferencji pokojowej. Zdaje się, że konferencja ta będzie mogła się zebrać w marcu. Jako miejsce jej wymieniają Brukselę. W tym względzie toczą się jeszcze rokowania. Gdyby wybór padł istotnie na Brukselę, w takim razie mocarstwa nie będą na niej reprezentowane przez swoich ambasadorów przy dworze rosyjskim, lecz przez specjalnych delegatów.

### Z krak. Izby handlowej.

**Kraków**, 25 stycznia. Wczoraj o godz. 5 popołudniu odbyło się posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej, mające na celu wybór prezesa i wiceprezesa Izby, oraz delegata Izby do prezydium. Na posiedzenie to przybył radca dworu, delegat p. Laskowski.

Po zagajeniu posiedzenia przez radcę cesarskiego p. Henryka Schwarza, przystąpiono do wyboru prezesa Izby. Wybrały został ponownie radca ces. p. Albert Mendelsburg; wiceprezesem również ponownie wybrany został p. Wojciech Biechoński, burmistrz miasta Gorlic. Delegatem Izby do prezydium wybrany został radca ces. p. Henryk Schwarz.

Na wniosek p. dr. Bindera członkowie zgromadzenia wyrazili przez powstanie podziękowanie dotychczasowemu prezydium.

**Stanisławów**, 25 stycznia. Arcybiskup Kuliowski wyjechał wczoraj w nocy do Wiednia, celem złożenia przysięgi jako metropolita. Ks. Kuliowski zabawi we Wiedniu tydzień.

**Brody**, 25 stycznia. Prezesem Rady powiatowej obrany wczoraj Oktaw Sala, zastępcą Władysław Gniewosz.

**Wiedeń**, 25 stycznia. Cesarz zwiedził wczoraj wystawę secesjonistów.

**Wiedeń**, 25 stycznia. *Wiener Ztg.* donosi, że minister rolnictwa zamianował koncepcję administracyjnego w dyrekcji bukowińskiego gr. orientального funduszu admin. w Czerniowcach Adelsbergera administracyjnym adjuntem, a praktykanta koncepcyjnego w finansowej dyrekcji w Czerniowcach Popowiciego administracyjnym koncepcją przy tejże dyrekcji.

**Wiedeń**, 25 stycznia. Z Budapesztu donoszą, że gdyby na Węgrzech przyszło do kompromisu, ustąpiłoby wraz z Banffym także minister skarbu Lukacs i minister sprawiedliwości Perczel.

**Wiedeń**, 25 stycznia. *N. fr. Presse* donosi, że wiadomość, jakoby wyższy sąd krajowy w Gracu polecił prezydium sądu w Celowcu, aby na przyszłość odbywało się tam urzędowanie tylko w języku słoweńskim, jest zmyślona.

**Wiedeń**, 25 stycznia. Rektor i profesor szkoły orientalnej Christomanow zrezygnował z obu tych godności.

**Wiedeń**, 25 stycznia. W hali ludowej tutejszego ratusza odbyło się wczoraj zgromadzenie służby państwowej. Uchwalono rezolucję, wyrażającą nadzieję, że Izba panów zgodzi się na uchwałę Izby posłów, aby ustawa miała moc obowiązującą z dniem 1 stycznia r. b. Kilku mowców uderzało gwałtownie na rząd za przewlekane ustawy.

**Wiedeń**, 25 stycznia. Deputacja rosyjskich oficerów keksholmskiego pułku odjechała wczoraj z powrotem do Warszawy.

**Bruksela**, 25 stycznia. W Izbie podał prezydent do wiadomości posłów, że dwaj ministrowie ustąpili z powodu różnicy zdania w sprawie reformy wyborczej.

Minister wojny, który obejmuje przewodnictwo gabinetu, zapowiedział, że wniesie niebawem przedłożenia rządowe z reformą wyborczą.

**Berlin**, 25 stycznia. Wiedeński korespondent *Kreutz Ztg.* pisząc o bliskim rozwiązaniu wiedeńskiej Rady państwa, uważa je za możliwe, twierdzi jednak, że nie będzie ono środkiem, użytym przez rząd przeciw opozycji, lecz tylko dla zdobycia wolnego terenu i dla utworzenia drogi do ostatecznego porozumienia między stronnictwami.

**Paryż**, 25 stycznia. Śledztwo, wytoczone Mazeau, z powodu rewelacji Beaurepaire'a, według krążących w pałacu sprawiedliwości pogłosek, układa się niepomyślnie dla Mazeau. Komisja śledcza zda po ukończeniu swych czynności, sprawę ministrowi sprawiedliwości.

**Paryż**, 25 stycznia. Esterhazy składał wczoraj w dalszym ciągu zeznania przed trybunałem kassacyjnym.

**Madryt**, 25 stycznia. Depesza gen. Rios donosi o wypuszczeniu na wolność chorych i niezdolnych do wojny hiszpańskich jeńców i wyraża nadzieję, że wkrótce i reszta jeńców będzie wypuszczoną na wolność.

**Rzym**, 25 stycznia. Z polecenia cara rosyjski minister-rezydent w Watykanie, Carykow, wręczył osobiście papieskiemu sekretarzowi stanu

kardynałowi Rampolli program rosyjskiej konferencji pokojowej. Mgr. Rampolla zastrzegł sobie odpowiedzieć osobną notą.

**Petersburg**, 25 stycznia. Ponieważ carowa Aleksandra oczekuje w maju rozwiązania, upada projekt podróży carskiej na wiosnę na francuską Rivierę. Z tego samego powodu ograniczony zostanie program uroczystości i zabaw dworskich w tegorocznym karnawale.

**Ateny**, 25 stycznia. Trzęsienia ziemi dają się jeszcze uczuć, ale już w mniejszym stopniu. Natomiast w niektórych dystryktach Peloponezu trzęsienia mają charakter poważniejszy. Pieć miejscowości zostało całkowicie zniszczonych.

**Kanea**, 25 stycznia. Książę Jerzy rozpoczął podróż inspekcyjną wzdłuż wybrzeży i zwiedzi wszystkie ważniejsze miejscowości nadbrzeżne.

Ciągła emigracja Mahometan z Krety poczyna niepokoić koła rządowe.

## Z gal. Tow. gospodarczego.

Wczoraj popołudniu o godzinie 4-tej odbyło się walne zgromadzenie lwowskiego oddziału gal. Tow. gospodarczego.

Obradom przewodniczył prezes p. Wiesiołowski, — udział w zebraniu wzięło kilkunastu członków.

Dłuższy referat „O sadownictwie“ wygłosił p. Władysław Tyniecki. W innych krajach, jak np. w Holandji, Francji — sadownictwo przybrało ogromne rozmiary, doszło do wysokiego stopnia rozwoju. U nas nie brak również warunków rozwoju, brak jednak ludzi, którzyby pomyśleli poważnie o rozwinięciu tej gałęzi krajowego gospodarstwa.

Wspaniałe okazy, jakie przedstawiono na ostatniej wystawie ogrodniczo-pszczelniczej, były wynikiem raczej odosobnionych starań amatorów, ogólnej bowiem w tym kierunku tendencji — z żalem stwierdzić należy — brak u nas. Należy dążyć do podniesienia i to rychłego — sadownictwa, oraz do ustanowienia instytucji nauczycieli wędrownych.

Nad referatem p. Tynieckiego wywiązała się dłuższa dyskusja, po której uchwalono wnioski, przedstawione przez referenta, a mianowicie: 1) odnieść się do Rady szkolnej krajowej, ażeby w seminariach nauczycielskich nauka sadownictwa gruntownie była przeprowadzana, dalej zaś, ażeby w szkołach ludowych nauka sadownictwa na więcej praktyczne skierowaną została tory.

2) W seminariach duchownych byłoby rzeczą pożądaną, ażeby udzielano nauki sadownictwa, nawiasem zaś dodaćby można, że i naukę rolnictwa, możnaby przytem rozwinąć.

3) Zwrócić się do Wydziału krajowego z prośbą o wyznaczenie tegich nauczycieli wędrownych, którzyby zamilowanie w tej gałęzi gospodarstwa szerzyli nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie udzielali rad i wskazówek.

Na zapytanie jednego z obecnych, w jaki sposób należałoby w chłopie rozwinąć zamilowanie w tym zakresie gospodarki, prof. Tyniecki odpowiedział przykładem:

W pewnej wsi, nauczyciel uczy działkę szczyt drzewka w ogrodzie szkolnym, po ukończeniu zaś szkoły dzieci otrzymują drzewka i zasadzają je we własnym ogrodzie. W ten sposób wieś przysłała w posiadanie kilkuset drzewek. Gdyby tak postępowali wszyscy nauczyciele, wsie nasze prędko mogłyby być zaopatrzone w odpowiednią ilość drzew owocowych.

Co do założenia chlewni rasy swojskiej krajowej w oddziale lwowskim — postanowiono zwrócić się o poparcie tej sprawy do wydziału głównego i założyć ewentualnie taką chlewnię przy zakładzie wyższej szkoły rolniczej w Dublinach.

Delegatami na ogólne zgromadzenie Tow. gospodarczego wybrano pp. dr. Pańkowskiego, Maślankę, Komornickiego, Paparę i dr. Szpilmana, jako zastępcę zaś dr. Mieczyskiego.

Przyjęto następnie sześciu nowych członków.

## KRONIKA.

**Al. Michałowski** spędził wczorajszy wieczór w Kole literackim, gdzie przez dwie godziny przeszło zachwycał liczne grono swych wielbicieli prawdziwie wirtuozowską grą; zwłaszcza wykonanie kilku utworów Chopina i Saint-Sainsa wywołało istną burzę oklasków. Znacomity pianista da się jeszcze raz słyszeć naszej publiczności w niedzielę na koncercie, z towarzyszeniem orkiestry w Domu narodnym. Dochód z tego koncertu powiększy fundusz budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie.

Na dzisiejsze otwarcie klinik uniwersyteckich: ginekologicznej i okulistyckiej zapowiedzieli swój przyjazd z Krakowa prof. Jordau, Wicherkiwicz i Żnawski.

**Opera.** Wczoraj debiutowała w partyi Jadwigi w „Strasznym dworze“ panna Paula Dziędzielewiczówna, Jestto młoda osoba, obdarzona dużym i ładnym głosem, jakkolwiek widocznie nie bardzo muzykalna. Może być, że przy pracy wyrobi się na śpiewaczkę. Warunki sceniczne i głos to w każdym razie niemałe dane i wczoraj im wyłącznie zawdzięczała p. Dziędzielewicz swe powodzenie i oklaski, wskutek których zmuszoną była solowy swój numer powtórzyć.

Największą atrakcją przedstawienia wczorajszego był oczywiście p. Myszuga, znany, ale zawsze jednako podziwiany Stefan.

**Ku uczczeniu rocznicy powstania z r. 1863**, jakoteż śmierci Jana Kilińskiego, szewca i pułkownika wojsk Kościuszkowskich, urządza Towarzystwo polskiej młodzieży rękodzielniczej, tegoż imienia, uroczysty wieczór pamiątkowy w sali ratuszowej, w niedzielę dnia 29 stycznia 1899.

**Wpisy do szkółki froeblovskiej** pani Józefy Jaroszyńskiej, na 2-gie półroczce szkolne — przyjmuje się od 25 bm. począwszy, każdego dnia z wyjątkiem świąt i niedziel w lokalu szkółki przy ul. Fredry 1. 7 od godz. 11—1-wszej w południe. Warunki, jakimi rozporządza szkółka, znakomity nadzór pedagogiczny, tudzież higieniczny rozkład ubikacyj — dają pełną gwarancję, że dziatwa wyniesie ze szkółki tej korzyść podwójną: duchową i fizyczną.

Pani Jaroszyńska przez lat 12 własnymi funduszami prowadzi szkółkę i otacza dziatwę prawdziwą macierzyńską opieką. Renoma jej pod tym względem jest zupełnie ustaloną, a wyrazem należytej opinii są orzeczenia inspektora okręgowego p. Tokarskiego, przedłożone Radzie szkolnej, w sprawie poparcia próby, wniesionej przez panią Jaroszyńską do Rady miejskiej o subwencję. Tego rodzaju instytucja, jak pani Jaroszyńska — zasługuje też na szczególniejsze nietylko uznanie, ale i poparcie materyalne, dodać jej bowiem może tylko bodźca do dalszej pracy na obranem przez nią polu.

**Rawa ruska**, 23 stycznia. Jest w Rawie szkoła 6-klasowa męska, gromadzi się tutaj młodzież całego powiatu i przeszło 200 chłopców wiejskich umieścili rodzice na stancyi, odnawiając sobie meraz suchego chleba, aby dzieciom dać jakie takie wykształcenie. Zaopatrzyły władze szkołę w piękny gabinet fizykalny. Jest i budynek lichej, tylko nie ma nauczycieli. I tak: zamiast 7 sil nauczycielskich jest 4. Klasa IV. liczy 85 uczniów, z tego 20 pobiera naukę siedząc na podłodze (*sic*). A klasa II. i III. pobiera razem naukę w jednej sali.

Obecnie szkoła ta nie jest miejscem oświaty, lecz rozsądnikiem chorób zakaźnych. Możeby Rada szkolna krajowa raczyła przystać nauczycieli, niech ludność nie zraża się do szkoły. Wszak tyle prawi się o oświacie!

**Ekspedycja naukowa** zorganizowana przez wiedeńską akademię umiejętności dla zbadania południowej Arabii pod względem lingwistycznym, archeologicznym i przyrodniczym dotarła pod wodzą dr. D. H. Müllera do wyspy Sokotra i nadesłała już część swych zdobyczy.

**Wywóz progów dębowych.** Według urzędowych wykazów wywóz progów dębowych w r. 1898 przez Tryest i Riekkę wynosił łącznie 37,671,761 sztuk. Z tego do Francji wywieziono 34,529,155 sztuk, do Włoch 1,650,786 sztuk, do Algieru i Tunisu 428,902 sztuk, do Turcji azjatyckiej 301,000 sztuk, do Hiszpanii i Portugalii 291,351 sztuk, do Holandii 186,162 szt., do Anglii 141,500 sztuk, do Grecji 137,205 sztuk.

Wywóz progów z Austro-Węgier skupił się teraz przeważnie w Rieckę, z tego bowiem wywieziono 33,876,581 sztuk. W porównaniu a latami poprzednimi. Wywóz przeszłoroczny nie był bynajmniej znaczny, bo w r. 1894 wywieziono z obu portów z okładem 54 w milionów sztuk, w r. 1896 blisko 42 mil. Tylko w latach 1895 i 1897 był wywóz mniejszy od przeszłorocznego.

**Z archeologii.** Pisma watykańskie donoszą, że podczas podjętych niedawno robót budowlanych na granicy *Dormition de la Ste Vierge*, nabytym przez cesarza Wilhelma dla katolików niemieckich w Jerozolimie, znaleziono cenne zabytki przeszłości. Są to mianowicie szczątki bazyliki *coenaculum*, oraz fundamenty starożytnej kaplicy *Dormition*.

**Falb**, który i dotąd rzadko kiedy był prawdziwym „prorokiem“, z przepowiednią na styczeń stanowczo zupełnie się pomylił. Zapowiadał od początku miesiąca aż po dzień dzisiejszy wielkie mrozy i śniegi, tymczasem mieliśmy, z małemi wyjątkami, deszcze przy niezwykle łagodnej, niemal wiosennej temperaturze. Nie inaczej było w całych Niemczech a również w Królestwie Polskiem i Galicyi, gdzie dziś jeszcze panuje pogoda. — Czyżby przepowiednia Falba odnosiła się do Ameryki? Tam, jak donosiliśmy, niebywałe mrozy, dochodzące do 40 stopni, straszliwie dały się we znaki.

**Aptekarstwo wolnym przemysłem.** Jak *Zeitschrift* donosi, kompetentne sfery rosyjskie mają poważny zamiar przeniesienia aptekarstwa na wolny przemysł.

**Środek przeciwko zatruciu jadem węzowym** odkrył niedawno Francuz M. Phisilax, zauważywszy, że sok z pieczarek (*champignons*) posiada wielką zdolność uodporniającą przeciwko wymionionym jadom. Jak wywalał zbadal, to stan uodpornienia indywiduum ma trwać przez przeciąg 1 do 2 miesięcy.

**500 ft. szt.**, czyli przeszło 6.000 zł. zapłacił pewien ekscentryczny Amerykanin za psa z gatunku foxleirerów, podziwianego przez znawców na kilku wystawach.

**W kanale** w Paryżu znalazł pewien robotnik, zajęty czyszczeniem, owiniętych w gazetę 600 sztuk banknotów tysiące franków.

**Dżuma** na Madagaskarze wygasa.

**Cudem** uszedł z burzy dnia 21 b. m. parowiec grecki „Phoenix“. Z trudem tylko zawiął on w mocno uszkodzonym stanie do portu w Cette. Jeden z marynarzy utonął zdmuchnięty przez burzę z pokładu, kilku jest ciężko rannych.

**Najbogatszym człowiekiem** świata jest — jak pokazuje się obecnie — Krezus nowojorski John de Rockefeller, król olejowy, któremu przepowiadają, że dojdzie do biliona majątku. Jego roczny dochód wynosi bagatelkę: 20.000.000 dolarów. Pan ten zgarnia latem 2.316.48 dolarów na godzinę. Karyerę swą rozpoczął Rockefeller jako buchhalter z płacą 50 dolarów miesięcznie! Żyje on obecnie w zupełnem odosobnieniu, jak cesarz chiński.

**„O czytaniu“** odczyt Jerzego Brandesa, wygłoszony dnia 26 zm. w sali ratuszowej we Lwowie, wyszedł w przekładzie polskim i jest do nabycia w administracji *Słowa Polskiego* w cenie po 20 ct. za egzemplarz. Dochód przeznaczony na budowę pomnika Mickiewicza we Lwowie.

**Z „Lutni“.** Celem wyboru członka zarządu z grona pań zapraszam wszystkich P. T. członków Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ do wzięcia udziału w nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu, które się odbędzie w sali prób „Lutni“ (pasaż Hausmana) w poniedziałek, dnia 30 stycznia br. o godz. 7½ wieczorem. Imieniem zarządu Dr. Czerny.

**Zmarli:**

W Siedziejowicach Ludwika z br. Lipowskich Komarowa, urodzona w roku 1821.

W Krakowie Aleksander Cukrowicz, emerytowany radca sądu wyższego, autor wielu prac z dziedziny prawniczej, jedna z poważanych i szanowanych postaci starego Krakowa z czasów wolnego miasta, w 75 roku życia.

W Tarnowie Anna z Kwol zynskich Forystowa, żona adwokata kraj. i b. wicemarszałka Rady pow.

**Zmarli we Lwowie:**

Dnia 19 bm.: Kreis M. córka listonosza, 6 dni, zanik ogólny. — Kafka Ludwika, córka sługi, 2 godziny, drgawki. — Czynnaczek Jędrzej, zarobnik, lat 30, zgruchotanie klatki piersiowej. Tarkowski Jan, cieśla, lat 64, zapalenie płuc. — Madejski Ignacy, kapitan artylerji, lat 46, udar serca. — Knopf Lea, zarobnic, lat 34, ropnica. — Stroński Bazyl, zarobnik, lat 66, miążdżycia tętnic. — Lanes Chajka, służąca, lat 70, niezbyt jelił. — Robatycka Maryanna, żona murarza, lat 37, gruźlica. — 2 wypadki śmierci przedwczesnie urodzonych. — Razem 11 osób.

Po skończeniu sumy młodzież pierwsza opuszczała kościół i rozpraszala się gromadami po rynku.

Wyszedł i Józek za innymi i medytował, co ma robić: iść do chałupy, czy też pogwarzyć z towarzyszami, albo i napić się przy okazji... Zwyciężyła druga myśl, tembardziej, że nie miał po co spieszyć się do domu. Na obiad? jaki tam obiad będzie!... Przykazała mu wprawdzie matka, żeby się nie bawił; ale dyć matka na to, żeby miał kto przykazować... Bo inaczej, kogóżby się nie słuchało? Uspokoiwszy w ten sposób drażliwe nieco sumienie, przybliżył się do pierwszej gromady, obradującej w skupieniu. Byli to prawie sami młodzi i biedni synowie chałupników.

— Idzie Józek! — ozwało się paru. — Może i on przystanie?

— Niby na co? — zagadnął.

— Pudź bliżej, to się dowiesz...

— Zabieramy się do świata...

— Na zarobek?

— Dyć nie na przejrzyisko! Pudzie nas kieloro: Stasek od Luburdy, Kielusiak, Leon... Może i ty pudziesz z nami, to powiedz!

— A każ myślicie iść? — spytał Józek.

— Myślimy do Pesztu... A jak tam roboty nie dostaniemy, to i dalej!

— Pisali ze Siedmiogradzkie ziemie — podjął inny — że się im ta nie źle powodzi. Zarabiają po papierku...

— Ho, ho, ho!

— Dyć my tu nic nie wysiedzimy. Zje się to, co jest w chałupie i na przeduówek kupuj, jak masz za co! A tu roboty nie dostanie, bo kany? Panu Bogu by człek skała na ziemie dostawał, żeby go

**Repertuar teatru hr. Skarbka:**

W środę 25 b. m. po raz 8 „Cyrano de Bergerac“ z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

We czwartek 26 bm. „Favorita“, wielka opera w 4 aktach Donizettiego. Pierwszy gościnny występ Miry Heller, oraz Aleksandra Mysziugi, Jul. Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W piątek 27 bm. o godzinie 3½ popołudniu Koncert cudownego dziecka, 12-letniego fenomenalnego skrzypka Maksia Wolfstihala z stowarzyszeniem orkiestry teatralnej. Program szczególny w afiszach.

W piątek wieczorem o godzinie 7 po raz dziewiąty „Cyrano de Bergerac“, romantyczna komedia w 5 aktach Edmunda Rostanda, przekład Jana Kasprowicza.

W sobotę 28 bm. popołudniu o godzinie 3½ dla młodzieży szkolnej: „Doktor z musu“, komedia w 3 aktach Moliera.

W sobotę wieczorem o godzinie 7½ „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Drugi występ gościnny Miry Heller, oraz Al. Mysziugi i J. Szymańskiego.

W niedzielę 29 b. m. o godzinie 3½ popołudniu „Sprzedana narzeczona“, opera kom. Smetany.

W niedzielę wieczorem wyjątkowo o godzinie 7 po raz 10 „Cyrano de Bergerac“, romantyczna komedia w 5 aktach Edm. Rostanda, przekład Jana Kasprowicza.

W poniedziałek po raz pierwszy „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa. Nowa wystawa.

## Depesze handlowe.

### Z targu piątecznego.

**Wiedeń**, 25 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 359.25. Węgierskie akcje kredytowe 393.50. Anglobank 155.—. Bank związk. 272.50. Union 308.75. Laenderbank 209.25. Staatsbahny 362.75. Lombardy —.—. Kol. Elbthal 259.—. Kolej północna 352.—. Tytoniowe 127.75. Rima Murania 312.—. Alpy 217.50. Renta na maj 101.45. Węg. renta koronowa 97.95. Austr. renta koronowa 101.95. Losy tureckie 58.10. Pożyczka m. Lwowa 94. Galicyjski Bank hipoteczny 98.75. Gal. obl. prop. 97.50. 4/0 galic. pożyczka krajowa z r. 1893. 97.45. Marki (za 100) 58.97 per cassa, —.— per ultimo. Za 10 funt. szterl. 120.45. Ruble 127.50.

Obroty przeprowadzono dzisiaj z rezerwą; usposobienie było przeważnie silne.

Alpy były żywo poszukiwane.

**Frankfurt**, 25 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 225.40. Staatsbahny 154.40. Lombardy 30.40. Alpy 214.40. Austriacka renta papierowa 100.95. Austr. srebrna renta 100.85. Austr. złota renta 101.80. Węgierska złota renta 100.55. Unionbanki —.—. Akcje elektr. —.—. Kolej półn.-zach. 119.—. Usposobienie silne.

**Budapeszt**, 25 stycznia. Wczor. g. Austr. kred. 360.—. Węg. bank kred. 393.50. Węg. bank eskontowy 263.25. Węg. bank hipoteczny 249.—. Węg. renta koronowa 97.90. Rimamurania 311.75. Węg. 4-proc. renta 119.60. Węg. bank dla przem. i handlu 105.—. Staatsbahny —.—. Koleje uliczne 392.25. Kol. południowa —.—. Węg. pożycz. premiova 161.—. Austr. renta koronowa 101.75. Elektr. kol. uliczne 227.—. Ganz & Co. 2210. Salgotarjaner 647.—. Austr. złota renta 120.—. Akcje elektr. 147.—.

**Budapeszt**, 25 stycznia. Dyrekcya Sal-Gotaryńskiego towarzystwa kopalni węgla uchwaliła przedłożyć walnemu zgromadzeniu, które ma być niebawem zwołane, wniosek co do podniesienia kapitału zakładowego o 3,800.000 zł., a to przez emisję 38.000 akcji po 100 zł.

Z tych nowych akcji ma być 32.000 zaofiarowanych dotychczasowemu akcyonaryuszom po nominalnej wartości, resztę zaś 6000 sztuk chce dyrekcya spieniężyć w stosownej chwili.

### Targ nierogacizny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

**Wiedeń**, 24 stycznia.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 8.808 sztuk świń, między temi 3.308 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnię węgierską 44 do 44½ ct., za galicyjskie młode świnię od 35 do 44 ct., za kilogram żywej wagi.

14

Władysław Orkan.

## Komornicy.

POWIEŚĆ.

— Widzisz hyciu! — pomyślał Józef, pozierając na Chybę.

— Ale i biedni — kończył ksiądz — niech nie zazdroszczą bogaczom, ani dufają w ubóstwo swoje, bo przed Panem pierwszeństwo mają ubodzy w duchu, ci, co się nie pyszną majątkiem swym, ale w cichości serca swego mówią: Panie! Tyś dał — Ty możesz wziąć... Niech się dzieje święta wola Twoja... Amen.

Chyba odetchnął... On przecie zawdy był ubogim na duchu i nie wystawnym, broń Boże! Woli Bożej polecał wszystko. A że mu zazdrościli, to nie jego wina, ba ich — tych dziadów, komorników!... Naprał im ksiądz w uszy nie mało... Ino, czy było które z nich w kościele? — myślał, oglądając się, bo Józka nie dojrzał.

Lud rozstał się przed księdzem, który odczytawszy wypominki zwykle, szedł ubierać się na sumę.

Niezadługo zazberczał dzwonek w zakrystyi i organy zahuczały w kościele... Lud się poruszył. Jedni do kościoła ciśli się, by księdza mieć przed oczami, drudzy pokłękali na trawniku kościelnym i pozwieszali na dół głowy, jednako ofiarując swe trocki Panu Bogu — „bogacze“ i biedni...

żywił. Ale trudno spuszczać się na wółę Boską i czekać śmierci...

— Nieinaczej!

— Tam przecie zarobimy, choć na jaćto. A dla nam Pan Bóg zdrowie, to i do domu przyszlemy kielo telo, jaki grajcar, choć na sól... Zbier się Józek!

— Dyć dobrze... Ale cóż my tam w zimie będziemy robić?

— Co się pytasz! La ochotnego zawdy się robotą najdzie...

— Na zimę tu wracają...

— To leniwce, nie chłopcy! Boisz się mrozu, czy eo?

— Cobyh się bał! Dyć i tu w zimie nie będę siedział za piecem, ba ziąbnąć muszę i szukać zarobku...

— Pokiela jest! A jak fabryka stanie, to co? Będiesz zdychał z głodu i litował się nad swoją śmiercią?! Żebyś to jeszcze sam był, ale matka!.. Co ona se poradzi?

Ostatni argument uderzył silnie w niezdecydowany umysł Józka, zaskoczony tak nagłą, niespodziewaną propozycją.

— Co tu począć?..

— Pódź z nami! Nie zwłócz, nie odkładaj, bo to zawdy najgorszy...

— Muszę się matki poradzić.

— To się poradź! Dy ci nikt nie broni!..

Poczęli gadać o zarobkach, jakie ich czekają. Zdawało się, że tam już wszystko przygotowane na ich przyjsście. Każdy weselił się złotemi nadziejami.

(C. d. u.)

# TYGODNIK finansowy i handlowy.

## Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 23 stycznia.

Ubiegły tydzień giełdowy żywo przypomina przebieg targu wiedeńskiego w połowie r. 1898, gdy kwestya usposobienia i tendencji giełdy wiedeńskiej koncentrowała się w jednym pytaniu: jak stoją alpiny? Zupełnie podobnie miała się rzecz także w ubiegłym tygodniu, przyczem zachodziła jednak ta bardzo znaczna różnica, że, podczas gdy pierwsza zwyżka w alpinach mogła znaleźć pewne usprawiedliwienie w dokonanej wówczas zupełnej sanacji tego przedsiębiorstwa, dziś absolutnie nie można dopatrzeć motywu, któryby na serwo uzasadniał tak wygórowaną zwyżkę. Przeciwnie przemawiałaby dzisiejsza konstelacja, uwzględniając z jednej strony kwestyę obniżenia ceł ochronnych a z drugiej strony zmniejszenie cen surowca, przeciw wszelkiej dalszej zwyżce nie tylko w alpinach, ale też we wszystkich innych akcyach żelaznych. Konstelacja powyższa byłaby nawet na wiedeńskich zaślepieniów powstrzymująco oddziaływała, gdyby w ostatniej chwili tutejsi zwyżkowcy nie byli znaleźli najskuteczniejszego poparcia w podwyższeniu cen, które niespodzianie a równocześnie nastąpiło tak w Niemczech jak i w Anglii. Okoliczność ta utrudnia naturalnie w wysokim stopniu wystąpienie rządu, w kierunku sprowadzenia z izki cen żelaza, oddaje zaś przeciwnikom akcyi rządowej, a więc w pierwszym rzędzie członkom kartelu, najskuteczniejszą broń, gdyż mogą oni śmiało odwołać się do ogólnie europejskiej sytuacji na targach żelaza, która nie tylko wyklucza wręcz kwestyę zniżenia lecz przeciwnie nawet domaga się powszechnego podwyższenia. Giełda wychodzi przeto z tego założenia, że byłoby największą anomalią, gdyby rząd w danych obecnie warunkach nastawał na obniżenie cen, wobec czego jest ona a względnie partya zwyżkowa najmocniej przekonana, że zwolana w tym celu na 23-go b. m. ankietą rozejdzie się zupełnie bez skutku. W ankiecie prócz generalnych dyrektorów alpinów, praskiego towarzystwa i zakładów wtkowickich, bierze udział jeszcze siedemnastu największych producentów wyrobów żelaznych i metalurgicznych oraz fabrykantów maszyn i wagonów, z pomiędzy których ci ostatni mają szczegółowo wykazać te straty, jakie fabryki ponoszą wskutek zbyt wygórowanych cen surowca. Tak żalący się przemysłowcy, jak też i rząd nie mają w obec wspomnianych już warunków, wielkiej szansy choć skromnego powodzenia, tem większe zaś klika alpinistów, którzy będą wszelkimi siłami dążyć do wyśrubowania kursu do niemożliwej wysokości.

Całe postępowanie zwyżkowców tutejszych, szczególnie w alpinach, wskazuje jakby na wydanie cichego hasła, mającego łączyć wszystkie wysiłki dla osiągnięcia pewnego z góry już postanowionego kursu. Wygląda to na formalny „tip“ wyścigowy, który musi swych zwolenników do celu doprowadzić, bez względu na to, czy jest uzasadniony lub też nie. Taki tip był kurs 1.000 w akcyach Prager Eisen, który istotnie osiągnięto a nawet przekroczone i to bez względu na dymisyę Witgensteina i nieudanie się sprawy rozdania rezerw na rzecz akcyonaryuszy. Tak samo będzie z alpinami a nie inaczej z akcyami Tow. Rima Murany, chociaż tu znalazłoby się jeszcze najwięcej uzasadnienia tak z uwagi na wzorowe prowadzenie interesów Towarzystwa, jak też ze względu na zupełne wykończenie robót inwestycyjnych. Powyższe trzy efekty absorbowały też prawie wyłącznie uwagę targu wiedeńskiego, który bardzo nie wiele interesował się akcyami bankowymi i kolejowymi. Z pomiędzy pierwszych wyróżniły się z początku tylko akcyje bankieru wskutek rozszerzenia bardzo pomyślnych pogłosek o stanie bilansu za rok ubiegły. W ostatniej chwili wzbudziły znacznie większe zainteresowanie akcyje Unionbanku z uwagi na objęcie 4 prc. pożyczki dla regulacji Dunaju w kwocie 417 milionów koron po kursie 99 25 za sto.

Jakkolwiek wysokość kursu objęcia zdaje się wykluczać rentowność objęcia emisyjnego, niemniej należy przyznać, że Bank zrobił wcale niezły interes, gdyż subskrypcya odbędzie się od razu na cały kapitał, budowy zaś będą trwały aż do końca roku 1911, a Bank będzie obowiązany z subskrybowanego kapitału wydawać corocznie tylko tyle, ile wymagać będzie nakład robót, z góry na każdy rok ściśle obliczony. W ten sposób będzie Bank przez cały szereg lat korzystał z bardzo znacznych sum, które może włożyć we własne interesy, nie potrzebując uciekać się do powiększenia własnego kapitału akcyjnego, wynoszącego wszystkiego 12 milionów zł.

Pierwotnie zamierzano wydać 3 1/2 prc. pożyczkę, lecz ujemne doświadczenie, zrobione na rentach inwestycyjnych, przeważało na rzecz 4 prc. pożyczki, która nadto ma i tę wielką zasługę, że tak węgierski, jak austriacki minister skarbu nie będą w żadnej wątpliwości co do ceny, po jakiej może nastąpić najbliższa emisya renty koronowej. Efekty kolejowe były zupełnie zanedbane; chwilowy wyjątek stanowiły lombardy, w których dwukrotnie następowały znaczne krycia najpierw tutejszej, nastę-

pnie berlińskiej kontrminy, rzekomo zaniepokojonych blizkim terminem konwersyi 5 prc. priorytetów. Był to alarm zupełnie niepotrzebny, a tak samo zbędny komunikat generalnej dyrekcji, która widziała się zniewoloną publicznie zapewnić wszystkich interesowanych, że zapowiedziana konwersya w niczem się nie przyczyni do polepszenia sytuacji finansowej towarzystwa kolejowego. W innych akcyach kolejowych nie było prawie żadnych transakcyj, chociaż wykazy dochodów są wcale niezłe, a poprawienie się bilansu handlowego w drugim półroczu o 43 milionów zł. wskazywałoby na znaczne ożywienie ruchu handlowego.

Na giełdzie berlińskiej dominującym wypadkiem było obniżenie dyskonta przez państwowy bank o cały procent. Przywiązywane jednak do tego zarządzania nadzieje spekulacyi, tak co do ożywienia ruchu, jak też co do przyspieszenia rozlicznych emisyj przedsiębiorstw przemysłowych, na razie jeszcze się nie ziściły, gdyż wielkie banki zachowują się nietylko dość odpornie co do poleceń klienteli prywatnej, lecz także wstrzymują wszelkie znaczniejsze emisje, mimo poprzedniej zapowiedzi, że dokonanie tychże zawisł jest tylko od obniżenia dyskonta. Niezwykła wstrzemięźliwość banków da się tylko tem wytłumaczyć, że rząd zamierza wystąpić z nowymi pożyczkami państwowymi, których emisya nie nastąpi, jak się to działo w ostatnich latach, w drodze publicznej subskrypcyi, lecz za pośrednictwem grupy największych banków. Przysposobienie odpowiednich bardzo znacznych kapitałów w celu zapewnienia powodzenia tym emisjom, ogranicza przeto dowolność w rozporządzaniu nagromadzonych gotówek i zniewala banki do zajęcia stanowiska wy-czekującego, z czem targ giełdowy mimo woli również pogodzić się musi, tem więcej, że powyższa sytuacja może być według ogólnego zdania tylko przejściową i krótko trwałą.

Inaczej ma się rzecz z sytuacją spekulacyi, zaangażowanej w kolejach szwajcarskich, których bardzo znaczny spadek targ silnie zdeprimował, odbierając interesowanym wszelką nadzieję na powetowanie poniesionych strat. Dotkliwą zniżkę szwajcarskich walorów spowodowało orzeczenie sądu związkowego, wydane na rekurs, wniesiony przez kolej centralną przeciw postanowieniu rządu związkowego co do sposobu obliczania wysokości kapitału akcyjnego i czystego dochodu przy kolejach, podlegających upaństwowieniu.

Różnice, wynikające wskutek odmiennego, a przez sąd związkowy za obowiązujące uznanego obliczenia wynoszą po kilkanaście, a nawet i po kilkadziesiąt milionów franków na niekorzyść akcyonaryuszy, którym wobec orzeczenia najwyższej instancyi już żaden dalszy środek prawny nie przysługuje. Jakkolwiek wynikająca stąd strata jest dla spekulacyi bardzo dotkliwą, pozostało mimo to ogólne usposobienie zasadniczo silne, szczególnie w dziale efektów żelaznych, które w ubiegłym tygodniu doszły do najwyższych notowań.

Zamówienia na wyroby żelazne są tak znaczne, że w samych tylko górno-śląskich hutach reprezentują zamówienia kilku towarzystw elektrycznych przeszło 500 milionów marek, że odnośne przedsiębiorstwa nie są nawet w stanie przyjmować krótkotrwałych zleceń.

Gończkowa czynność hut żelaznych wywiera jak najlepszy wpływ na kopalnie węgla, których zbyt dochodzi sum dotąd niebywałych i z miesiąca na miesiąc coraz więcej rośnie.

Giełda paryska zakończyła obroty tygodniowe ogólną zwyżką, szczególnie silną w zapisach tureckiego długu na wiadomość, że kwota amortyzacyjna ma być podwyższoną o 1 1/2 prc. Bardzo znaczne zwyżki wykazały także akcyje bankowe, głównie paryskiego banku i kredytu lyońskiego, niemniej koleje wskutek ogólnie bardzo znacznego podwyższenia dochodów za pierwszą dekadę.

Pomyślne usposobienie udzieliło się także targowi dla min złota, które zakończyły po najwyższych kursach tygodniowych.

## Bilans handlowy austro-węgierski za rok 1898.

W roku 1896 bilans handlowy miał po stronie czynnej przewagę 68 2 mil. zł. W roku 1897 skurczył się do 10 9 mil. zł. Był to wynik najniższy od wielu lat. Atoli cyfry z roku przeszłego dają wynik jeszcze gorszy, bo nietylko nie ma wcale żadnej nadwyżki wywozu nad przywozem, ale przeciwnie przywóz wynosi o 22 1 mil. zł. więcej, niż wywóz.

Przyczyna główna takiego wyniku leży w znacznym wzroście przywozu zboża, szczególnie w pierwszej połowie roku 1898 po nieurodzaju roku poprzedniego. Wynik byłby jeszcze gorszy, gdyby widoki pomyślnych zbiorów temu nie były zapobiegły. W pierwszym półroczu niedobór handlowy wynosił 65 2 mil. zł. W lipcu i sierpniu pojawiła się już mała nadwyżka, wrzesień dał nadwyżkę w wysokości 10 9 mil. zł., październik w kwocie 21 7 mil. Na końcu roku zmalał niedobór, jak wyżej powiedziano, do 22 1 mil.

Zboża zagranicznego przywieziono 13 2 mil. cent. metr. w porównaniu z przywozem roku poprzedniego więcej o 6 5 mil. cent. metr. Wartość tego przywiezionego zboża wynosiła 81 5 mil. zł. (więcej o 41 4 mil.) W szczegółach przywieziono pszenicy

2 5 (więcej o 1 3 mil.), kukurudzy 6 6 mil. (więcej o 4 4 mil.), żyta 2 2 (więcej o 0 5 mil.) cent. metr.

Wywóz cukru był w roku 1898 większy, niż w roku poprzedzającym. Wywieziono 4 9 mil. cent. metr. w wartości 67 mil. zł. — w porównaniu z rokiem poprzedzającym o 0 2 mil. cent. metr. więcej — w wartości 5 7 mil. zł.

## Rozmaitości.

### Bilans Tow. zaliczkowego w Gorlicach

na rok ubiegły świadczy o ciągłym pomyślnym rozwoju tej pierwszorzędnej instytucyi między prowincjonalnymi stowarzyszeniami udziałowemi. Przy udziałach 113.389 zł. (centy wszędzie opuszczamy), funduszu rezerwowym 43.172 zł., dosięgły wkładki oszczędności 515.896 zł. Rozpożyczone na skrypta i weksle 997.656 zł., z których w reestoncie było 363.783 zł. Mimo tak wysokiego portfelu wekslowego, koszty sądowe zaległe wynoszą zaledwie 278 zł. 97 ct. Fundusz rezerwy umieszczony w efektach wartości 21.224 zł. i domu wartości 9.945 zł.

Na odsetki ściągnięto 72.258 zł. — wypłacono zaś 44.117 zł. Zaległe procenta za rok 1898 wynoszą 1.950 zł., co świadczy o energicznym i ostrożnym zarządzie towarzystwa. Z zysku brutto 27.629 zł. pokryto koszt administracyi 13.019 zł., na amortyzacye realności i inwentarza obrócono 164 zł. Zysk czysty wynosi 14.444 zł. Przychód i rozchód kasowy przedstawia cyfra przeszło 17 milionów.

### Urząd centralny dla międzynarodowych transportów.

Stowarzyszenie niemieckich zarządów kolejowych zamierza założyć centralny urząd dla międzynarodowego przewozu. Zadaniem biura tego będzie, przyjmować zawiadomienie każdego z interesowanych państw i zarządów kolejowych i podawać je do wiadomości innych państw i zarządów; zbierać i ogłaszać wszelkie wiadomości, ważne dla międzynarodowego transportu; na żądanie stron wydawać orzeczenia w sporach kolei żelaznych między sobą; opracowywać projekty, odnoszące się do międzynarodowych umów w sprawie transportu towarów; we wszystkich wypadkach, wymagających konferencyi międzynarodowej, czynić w tym kierunku propozycye; wreszcie ułatwiać finansowe stosunki pomiędzy interesowanymi zarządami, wywołane międzynarodowymi transportami, zwłaszcza zař incasso należności i popierać w tym względzie uregulowane i pewne między kolejami stosunki. Osobny regulamin określi siedzibę, skład i organizacyę tego urzędu i unormuje sposób zebrania potrzebnych do tego środków pieniężnych. Biuro takie może znakomite oddać usługi w międzynarodowym obrocie.

**Ceny cukru w Londynie.** Porównawcze zestawienie cen cukru buracznego w Londynie w ostatnich 10 latach — przedstawia się jak następuje:

Ceny (shillingi i pency) za cent. (50 75 ko):

w roku	najwyższa	najniższa
1888	16 3	12 6
1889	28 4 1/2	11 1 1/2
1890	14 3	11 4 1/2
1891	14 9	12 4 1/2
1892	15 0	12 6
1893	19 3	12 3
1894	13 1 1/2	8 6
1895	11 1 1/2	8 6
1896	12 9 3/4	8 7 1/2
1897	9 6 3/4	8 3
1898	10 4 1/2	9 0

### Nowa ustawa bankowa w Szwecyi.

Z dniem 1 stycznia b. r. weszły w życie w Szwecyi nowe postanowienia co do wydawania banknotów. Na przyszłość tylko bank państwa mieć będzie prawo wydawania banknotów. Te banki, prywatne, które prawo to posiadają, tracą je z końcem roku 1903. Banki, które przed tym terminem zrzekną się prawa wydawania banknotów, otrzymają do końca 1903 kredyt w banku państwa za zniżonym procentem. Dalej postanowiono, że suma not, wydawanych przez bank ponad jego skarb kruszcowy i sumę dewiz zagranicznych, podnosi się z 45 na 100 milionów koron. Zapas kruszcowy może być tylko złoty — i musi zawsze minimalnie wynosić 25 milionów koron. Zwiększona emisya banknotów musi być pokryta przez łatwe do zrealizowania zagraniczne papiery państwowe, pożyczki szwedzkie albo weksle. Gdyby emisya not przewyższała 60 milionów koron, bank państwa będzie obowiązany, podnieść zapas kruszcowy o 30%.

## Od administracyi.

### Czas odnowić przedpłatę.

Warunki prenumeraty w nagłówku.

Prenumeratory *Słowa Polskiego* mają jedynie prawo otrzymać po zniżonej cenie ilustrowany „*Tygodnik Polski*“ wraz z dodatkiem **najnowszych mód paryskich.**

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**